

Zastanawiam się nad tunelami starszymi niż moja zdolność oceny. Na planie zakłócającego moje pojmowanie geometrii labiryntu, pełnego ślepych korytarzy i piętrowych tuneli, moglibyśmy z łatwością zbudować wielką, podziemną fortyfikację. Ekspertyzę wydałem, z której jednoznacznie wynika, że trwałość i stabilność zastanego labiryntu z jednej strony nie budzi moich wątpliwości, z drugiej zaś przynajmniej niepokoi, gdyż waga zasadom inżynierii górniczej. Korytarze wspierane są drzewną warstwą substancji, jakby zastygłej żywicy, czy też być może galarety, śluzu, który niegdyś lepki i ciekły (znac to po rzece widocznych w jego strukturze) z czasem (jak długim?) stał się twardym niczym żeliwo. Jak ono kamliwy, lecz wytrzymały na zgniatanie. Korytarze ułożone nim zostały z wielką misterią. Trudno ująć, by jakikolwiek człowiek, nie mówiąc już o dumnych mieszkańcach Warszawy, byłby w stanie sprowadzić taką ilość nieznanej nawet naszym inżynierom substancji. Na ścianach górnictwie znac ślady jakby wielkich kielni czy pazurów lub też swego rodzaju maszyny górniczej niepojętej budowy, która jednocześnie wie prześ sobą tanki ziemi w takim tempie, że łatwiej topliwe minerały zalewają te twarde w inkluzje, a jednocześnie stanowią potem część szkieletu podtrzymującego światło korytarza. Jakaś niepojęta siła musi także wyrzucać zędry materiał, chyba że zostaje on przetopiony na ów tajemniczy śluz, którym następnie użytkują się ściany. Wszystko to jednak domysły, gdyż nasi inżynierowie wciąż dyskutują, czy sprawa dotyczyć może barziej maszyny czy zwierzęcia (monstrum?) nieznanego naukom przyrodniczym.

Kilku z naszych robotników twierdzi, że korytarze są zamieszkane. Nic dziwnego. Od niepaństwowych czasów grotty, tunele i jaskinie stanowią idealne schronienie dla bieżących i spiskowców. Sprawę tą bezwzględnie powinna się zająć policja. Inżynierowie kilkakrotnie słyszeli w tunelach drzwne sapanie, usłyszane jęki, a także odkryli kilka świeżych korytarzy. Jeden z naszych inżynierów widział podobno umykające korytarzami sylwetki jakichś to dzieci. Nie spóźniamy się jednak większych problemów.

Podsumowując: propozycja skorzystania z tuneli istniejących jest nie tylko ekonomicznie zasadna, ale wręcz stanowić może dobry pretekst do zwiększenia militarnego potencjału terenu, a dla nauki studiowanie wspomnianych wcześniej struktur stanowić może okazję do poważnego kroku naprzód. Proponuję także, by rzecz zachować w tajemnicy, a mieszkańców Warszawy obciążyć kosztami budowy takimi, jakby wszystko trzeba było budować samodzielnie.

Michail Goliubiew
Warszawa, 14 III 1831